



Pół żartem, pół serio

Dom pełen antyków

TEKST **MAGDA PAWLUK**
PROJEKT **WYTWÓRNIJA JOANNA FABICKA**
ZDJĘCIA **MARCIN PORC**

Klasyczne wnętrza, choć piękne i eleganckie, czasem okazują się zbyt manieryczne. Chęć uniknięcia patosu stała się cechą organizującą wystrój domu, którym zajęła się architekt Joanna Fabicka. W efekcie powstała aranżacja bazująca na tradycji, ale traktująca ją z lekkim przymrużeniem oka. Tak rodzą się oryginalne przestrzenie.



Już od początku zadanie opracowania projektu wnętrza, mającego wpisywać się w klasyczne kanony zapowiadało się intrygująco. – Państwo trafili do mnie, chcąc zaaranżować dom antykami. Ponieważ trudno wyobrazić mi sobie pracę polegającą na zupełnym odwzorowaniu tego, co było, zwłaszcza gdy wśród wyposażenia znalazły się nowoczesne elementy, zaproponowałam aranżację pół żartem, pół serio. Chciałam, abyśmy nieco pomieszali estetyki. Najbardziej lubię mieszać we wnętrzach – uśmiecha się autorka stylizacji. Inwestorzy zaakceptowali odważny pomysł pani architekt i działania wokół projektu ruszyły pełną parą. Jak mówi pomysłodawczyni wystroju, inspiracją stali się dla niej sami klienci, a właściwie ich upodobania do klasycznego designu. Joanna Fabicka „ubrała” je w efektowną oprawę

balansująca pomiędzy tym, co stare i nowe, a wszystko z ogromnym wyczuciem smaku i proporcji. Nie znajdziemy tu bowiem żadnych dysonansów. Wszystkie składające się na harmonijną całość elementy wprowadzono świadomie, tak aby obecność żadnego z komponentów nie była dziełem przypadku.

Nawiązania do minionych czasów uwidaczniają się już od progu, gdy naszym oczom ukazuje się posadzka ze szlachetnego białego marmuru z subtelnymi żyłkami. Na tle pięknych podłogowych płytek i białej ściany znakomicie prezentuje się zestaw w stylu retro złożony z wysokiej komody oraz ławeczki/skrzyni, wyróżniające się rzeźbionymi frontami. Nad meblami zawisł natomiast minimalistyczny metalowy wieszak na ubrania, przywodzący na myśl skojarzenia z industrialnymi detalami. Kierując się



Prawdziwy wnętrzarski spektakl możemy podziwiać, trafiając do strefy dziennej, gdzie klasyczne tony doskonale współgrają z nowoczesną nutą. Wyrazistym przykładem estetycznego mixu jest zestawienie drewnianego stołu z rzeźbionymi nogami oraz krzesła przypominających meble z sali tronowej z transparentnymi siedziskami Louis Ghost. Nad aneksem jadalnianym zawisła natomiast lampa stylizowana na dawny żyrandol ze świecami, ale w uproszczonej, żartobliwej formie. W rogu pomieszczenia, tuż obok stołu stanął natomiast kolejny antyk – witryna z przeszklonym frontem, za którym znalazło się miejsce dla kolekcji kryształów i serwisów kawowych.

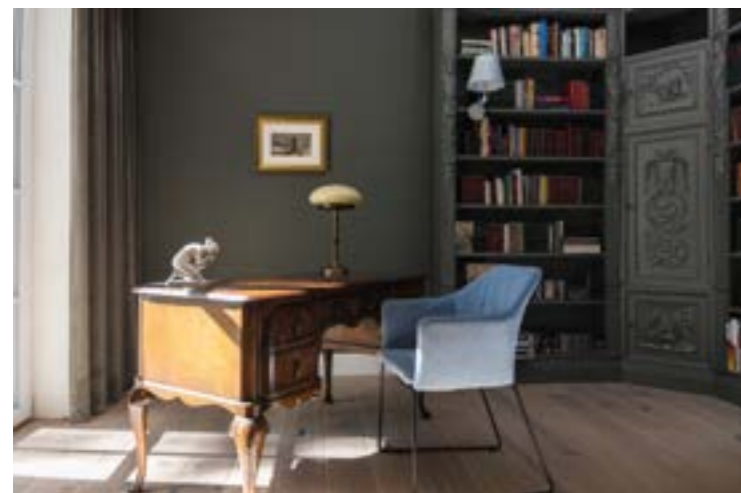
Część wypoczynkowa salonu to następna przestrzeń, w której widoczny jest estetyczny konglomerat. Wokół umieszczonego w centrum pokoju nowoczesnego stolika z okrągłym, szklanym blatem ułożono pikowaną sofę w odcieniu grafitu o wysokich bocznych, a także dwa fotele reprezentujące zupełnie odmienne style. Pierwszy to mebel o na wskroś klasycznej formie, drugiemu z kolei bliżej do modernizmu. Tak oryginalny zestaw zastrzyżył też na wyjątkowe oświetlenie. W tej roli obsadzono lampę o stelazie w szlachetnym, złotym odcieniu nawiązującą wyglądem do oprawy wiszącej nad jadalnianym blatem. To jednak jeszcze nie koniec opowieści o stylizowanych komponentach w pokoju dziennym. Grzechem byłoby nie wspomnieć o kunsztownym portalu kominkowym – całym w bieli – którego poszczególne partie pokrywają ozdobne motywy i frezowania. Nad nim nie mogło zabraknąć lustra. Architektka postanowiła wkomponować tu wariant podzielony na szesnastcie jednakowych segmentów. Wieczorami w szklanej tafli pięknie odbija się światło lampy, tworząc klimatyczny, sprzyjający relaksowi nastrój.

W domu miłośników klasycznego prestiżu nie mogło zabraknąć kolejnego ważnego pomieszczenia – gabinetu. Oliwkowe ściany, wysokie, białe cokoły przy drewnianej podłodze – tak przedstawia się tło, na jakim projektantka wraz z właścicielkami wykreowała przestrzeń sprzyjającą skupieniu i pracy w domowym zaciszu. Wobec tego wnętrza nie sposób pozostać obojętnym. Każdy jego element to uosobienie pałacowej stylistyki sprzed wieków. Piec kaflowy pełniący funkcję obudowy kominka, rokokowe biurko o formie sprawiającej wrażenie lekkości, oraz rozbudowana, przepiękna biblioteka prezentują się znakomicie. Uzyskanie obecnego efektu nie byłoby jednak możliwe, gdyby nie decyzja o odnowieniu leciwego, kunsztownie zdobionego regału, którą udało się podjąć po długich rozmowach. Na szczęście architekt znalazła równowagę między majestatycznością, a funkcjonalnością komponentów wystroju gabinetu, okraszając je gustownymi dodatkami.

Przekraczając próg strefy prywatnej, nie spodziewaliśmy się innego efektu niż ten, który ukazał się naszym oczom po uchyleniu drzwi sypialni. Subtelna kolorystyka, w otoczeniu której można doskonale wypocząć, dekoracyjne listwy pod



✳ Na szczególną uwagę zasługuje też sposób, w jaki zaaranżowano łazienki, gdzie nie brakuje nawiązań do klasyki. W toalecie zdecydowano się na białe płytki ściennie z ciekawą fakturą układane na wzór patchworkowej mozaiki, a także piękny kamień na posadzce.



ku strefie dziennej, przechodzimy przez korytarz zdobiony tapetą w beżowo-białe, typowe dla francuskiego lub angielskiego szyku pasy. Klasycznym wykończeniem stały się dekoracyjne cokoły, listwy i detale w postaci kinkietów z kloszem. W holu znalazło się też miejsce dla rzędu szaf. Stąd już tylko krok do kuchni – stonowanej i stylowej. Tutaj pierwsze skrzypce gra biel obecna nie tylko na posadzce, ale też w postaci zwieńczonej kamiennym blatem zabudowy meblowej. Eteryczny klimat panujący w strefie kuchennej subtelnie przenika się z otaczającą dom kojącą zielenią drzew. Wszystko dzięki w całości przeszklonym drzwiom tarasowym. Białe, podzielone szprosami skrzydło znakomicie komponuje się z aranżacyjnym założeniem obowiązującym w tej części domu.



sufitem, łożę z pikowanym wezwłowiem usłane miękkimi poduchami i pledami, a także drewniany podnózek/stołeczek wprost z pałacowego buduaru – to cechy szczególne tego pomieszczenia. Jeśli zaś chodzi o oświetlenie, i w tym przypadku nie mogło zabraknąć dawki humoru. Rolę górnego źródła światła odgrywa bowiem nowoczesna lampa w postaci industrialnej kuli, chociaż można zastanowić się, czy jednocześnie nie jest ona kulą magiczną. Przecież jej rzucany na ścianę cień przybiera formę kryształowego żyrandola... Spokojnie, to jednak nie wynik czarów, ale żartu projektantki, która postanowiła nanieść na jedną z przegród motywy pałacowej iluminacji.

Na szczególną uwagę zasługuje też sposób, w jaki zaaranżowano łazienki, gdzie nie brakuje nawiązań do klasyki. W toalecie zdecydowano się na białe płytki ścienne z ciekawą fakturą układane na wzór patchworkowej mozaiki, a także piękny kamień na posadzce. Do tego duże tafle luster, kinkiety z kloszem z ciemnej, lekko transparentnej tkaniny i ceramika o opływowych kształtach. Intrygującym komponentem tego wnętrza jest umywalka w kształcie amfory ustawiona na karle z blatem z naturalnego drewna. Prawdziwą przestrzeń komfortu stanowi jednak salon kąpielowy z długim rzędem białych szafek na akcesoria oraz osadzonymi na ich pulpitych dwiema misami, tryptykiem luster, a także ustawioną w centralnej części wolnostojącą wanną o asymetrycznej, dynamicznej formie, której wyższa krawędź przynosi skojarzenie z czołem morskiej fali. – Uważam, że ogromnego sznytu tej strefie dodaje obłądna tapeta. Absolutnie ją uwielbiam! Jest moją ulubioną już od lat i cieszę się, że znalazłam dlań w końcu optymalne miejsce – dodaje architekt. Aczkolwiek zjawiskowa okładzina nie jest jedynym przykładem doskonale wpisujących się w charakter tego domu elementów, tworzących spójną choć opartą na różnorodności całość. *



REKLAMA